



## Recenzja

### rozprawy doktorskiej mgr. Tomasza Soczyńskiego

pt. „Prawne instrumenty oceny prawidłowości procesów przetwarzania danych osobowych w aspekcie normalizacji”

napisanej pod kierunkiem dr hab. Wojciecha Wiewiórowskiego

## I. Przedmiot i kryteria recenzji

W recenzji zamieszczam ocenę rozprawy doktorskiej Pana mgr. Tomasza Soczyńskiego pt. „Prawne instrumenty oceny prawidłowości procesów przetwarzania danych osobowych w aspekcie normalizacji”. W związku z warunkami określonymi w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t. jedn.: Dz.U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.) praca podlega ocenie pod względem kryteriów:

- 1) oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, który został postawiony w pracy;
- 2) wykazania w treści rozprawy doktorskiej, że kandydat posiada ogólną wiedzę teoretyczną w danej dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

## II. Ocena rozprawy doktorskiej

### Wybór problematyki

Wybór problematyki rozprawy należy przyjąć z uznaniem. Wyznaczony przez Doktoranta obszar badawczy charakteryzuje się doniosłością i oryginalnością zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Normy techniczne mają bowiem istotne znaczenie dla regulacji prawnej ochrony danych osobowych. Wpłynęły one już na sam kształt ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (RODO) oraz stanowią wsparcie we wdrażaniu i stosowaniu jego przepisów (*M. Byczkowski, Znaczenie norm ISO we wdrażaniu bezpieczeństwa technicznego i organizacyjnego wymaganego w RODO, „Monitor Prawniczy” Nr 20/2017, dod. spec., str. 17 i n.*). Rola tych norm jest związana z określonymi rozwiązaniami przewidzianymi w przepisach RODO, przede wszystkim w przepisach o środkach technicznych i organizacyjnych (art. 24 i nast. RODO) oraz w generalnej zasadzie rozliczalności (art. 5 ust. 2 RODO).

Przedmiotowo problematyka jest tym trudniejsza do przeprowadzenia badań, że przepisy RODO bezpośrednio w ogóle nie odnoszą się do norm technicznych.

Dotychczas tematyka pracy była poruszana w pojedynczych artykułach. Z pewnością brakowało opracowania monograficznego, które w sposób kompleksowy omawia ten obszar. Dlatego wybór tego tematu rozprawy należy ocenić jednoznacznie pozytywnie.

Treść pracy przeważnie pozostaje zgodna z jej tytułem. W tytule połączone zostały bowiem dwa elementy:

- 1) funkcjonowanie „instrumentów oceny prawidłowości procesów przetwarzania danych osobowych”,
- 2) odniesienie do nich aspektu normalizacyjnego.

W pracy Doktorant ustala więc zakres wspomnianych instrumentów, a następnie odnosi do nich normy techniczne, które mają wpływ na funkcjonowanie tych instrumentów. Tylko do niektórych z analizowanych w pracy „mechanizmów” nie odniesiono norm technicznych i są one omawiane niezależnie od nich (rejstry czynności przetwarzania, uprzednie konsultacje z organem nadzorczym).

Pewne wątpliwości budzi użycie w tytule słowa „prawidłowość” w zwrocie „instrumenty oceny prawidłowości procesów”. Może ono być w różny sposób rozumiane. Pojęcie prawidłowości czy poprawności można bowiem odnieść do różnych wzorców (jako punktów odniesienia, co uważa się za prawidłowe) w zależności od przyjętego kryterium (np. legalności, gospodarności, rzetelności czy celowości). W RODO pojęciem „prawidłowość” w polskiej wersji językowej tego aktu oznaczono zasadę przetwarzania danych zawartą w art. 5 ust. 1 lit. d) (jako tłumaczenie wyrazu „*accuracy*”). Przedmiotowa zasada odnosi się do merytorycznej poprawności danych osobowych [„dane osobowe muszą być(...) prawidłowe i w razie potrzeby uaktualniane(...)”]. Tymczasem obszar badawczy określony w rozprawie doktorskiej jest znacznie szerszy niż tylko zasada prawidłowości, ponieważ obejmuje on środki prawne zapewniające zgodność z przepisami materialnymi RODO, co oznacza, że w pracy w istocie przyjęte zostało kryterium legalności. Stosowanie w tym przypadku precyzyjnego i oddającego treść rozprawy doktorskiej zwrotu ma tym większe znaczenie, ponieważ przed ocenianą pracą sformułowanie „prawne instrumenty oceny prawidłowości procesów przetwarzania danych osobowych” nie występowało w doktrynie.

Należy zwrócić uwagę, że w treści pracy sam Doktorant posługuje się innymi zwrotami odnoszącymi się do środków zapewniających zgodność z prawem, np. w rozdziale 1 dla oznaczenia celów badawczych („narzędzia oceny zgodności” – punkt 3 na str. 8), czy w rozdziale 7 dla opisanego istoty oceny skutków dla ochrony danych („proces budowania i wykazywania zgodności” – str. 168). Co więcej, we wnioskach końcowych (10.2) Doktorant częściej od zwrotu „instrument prawidłowości” używa właśnie

sformułowań „instrument oceny zgodności” (str. 338 i 339) oraz „instrumenty oceny zgodności przetwarzania z RODO” (str. 343).

### Struktura pracy

Praca składa się ze wstępu, 8 rozdziałów merytorycznych, zakończenia obejmującego wnioski, trzech załączników do pracy, a po nich: „Wykazu skrótów”, „Bibliografii” i „Źródeł”. Ponieważ „Wstęp” i „Zakończenie” zostały przez Doktoranta włączone do pracy jako jej rozdziały, to w sumie Doktorant wykazuje, że praca zawiera dziesięć rozdziałów.

Układ pracy nie budzi wątpliwości, poza końcowymi jej elementami. Praca zaczyna się wstępem zawierającym hipotezę i cele badawcze, następnie znajdują się rozdziały wprowadzające do właściwej analizy („Wybrane pojęcia”, „Normalizacja i normy”), po czym zamieszczone zostały rozdziały zawierające kluczowe badania Doktoranta. Pracę podsumowuje dwuelementowe zakończenie.

Wydaje się, że najbardziej istotne rozdziały pracy mogły zostać zakończone chociaż krótkimi podsumowaniami tych części (np. rozdziały 5, 6, 7 i 8), co pozwoliłoby na lepsze przedstawienie wyników cząstkowych analiz. Szczególnie brakuje takiego cząstkowego podsumowania w części 8.7 pracy na zakończenie rozbudowanej analizy siedmiu wybranych projektów aktów normatywnych i procesu legislacyjnego z nimi związanego.

Natomiast umieszczenie w pracy wszystkich trzech załączników dotyczących kodeksów postępowania jest niewystarczająco uzasadnione treścią pracy i nie ma znaczenia merytorycznego dla prowadzonych w pracy analiz, i to pomimo, że część 6.1 dotyczy tychże kodeksów. Ocenę załączników i ujawnionych w nich wyników badań szczegółowo przedstawiam w kolejnych częściach recenzji.

Również niezadowalający jest poziom końcowych elementów pracy: „Wykazu skrótów”, „Bibliografii” i „Źródeł”, co uzasadniam w dalszej części recenzji.

### Uwagi merytoryczne

We „Wstępie” Doktorant uzasadnia wybór tematu pracy, przedstawia obszar badawczy i temat pracy, jak również stawia tezę i wskazuje cele badawcze. Wszystkie te elementy zostały wyodrębnione i czytelnie wskazane w rozdziale wprowadzającym. Istota hipotezy badawczej sprowadza się do tego, że w związku z rozwojem technologicznym przetwarzanie danych osobowych wymaga wdrożenia określonych w RODO instrumentów oceny prawidłowości oraz dokonywania tej oceny przy pomocy uznanych narzędzi standaryzacyjnych.

W rozdziale 2 Doktorant omawia istotny w dalszej części pracy aparat pojęciowy dotyczący instrumentu prawnego, prywatności i ochrony danych osobowych. O ile konstrukcje prywatności i ochrony danych osobowych mają już ugruntowane rozumienie w doktrynie, to dla potrzeb niniejszej pracy

ważną kategorią do wyjaśnienia jest „instrument prawny”. Doktorant przyjął, że takimi instrumentami są „działania konwencjonalne podmiotów, które na mocy obowiązującego prawa mają kompetencję do ingerowania w stosunki społeczno-gospodarcze w celu ich zmiany” (str. 14). Generalne rozumienie „instrumentu prawnego” warto byłoby też odnieść już w tym miejscu do przepisów RODO, ponieważ akt ten przewiduje konkretne środki (narzędzia) do zapewnienia przestrzegania uprawnień i obowiązków ochrony danych osobowych, jak również wskazuje konkretne podmioty korzystające z tych narzędzi (środków). Tymczasem Doktorant w dalszej części pracy już tylko wymienia konkretne instrumenty w ochronie danych osobowych (str. 101), bez wyjaśnienia dlaczego wpisują się one w przyjęte w pracy ogólne rozumienie instrumentu prawnego.

W rozdziale 3 Doktorant przedstawia problematykę normalizacji i norm technicznych z uwzględnieniem genezy i zakresu znaczeniowego najważniejszych pojęć (norma, norma techniczna, normalizacja) oraz rodzaju norm i funkcjonujących organizacji normalizacyjnych. To ważne, że Doktorant przedstawia charakterystykę standardów technicznych oraz organizacji normalizacyjnych, do których odnosi się w dalszej części pracy (dotyczy to przede wszystkim norm ISO). Jednak należy zauważyć, że w pracy powoływane są także inne standardy zawarte w środkach, które w ogóle nie zostały wcześniej scharakteryzowane w rozdziale 3. Przedmiotowa uwaga dotyczy np. rekomendacji i komunikatów Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) dotyczących bezpieczeństwa transakcji płatniczych (podejmowane od 2013 r. do 2020 r., str. 186–189), czy sprawozdania agencji ENISA z 2016 r. (str. 107 i nast.). Natomiast pozytywnie trzeba ocenić określenie w tym rozdziale relacji przepisów powszechnie obowiązujących do norm technicznych. Doktorant słusznie zwraca uwagę na podstawowe znaczenie w prawie krajowym art. 5 ustawy o normalizacji, w którym przewiduje się dobrowolność stosowania Polskich Norm, z tym, że mogą być one powoływane w przepisach prawnych po ich opublikowaniu w języku polskim. Powołanie normy technicznej w przepisie prawa sprawia, że jej stosowanie nie jest dobrowolne (str. 68–69). Zgadzam się, że przedstawiona regulacja w ustawie o normalizacji nie jest już wystarczająca w przypadkach aktualnych, różnorodnych zależności między przepisami prawa oraz normami technicznymi, szczególnie w przypadkach, gdy normy stanowią punkt wyjścia do tworzonego prawa i są wkomponowywane w przepisy, czego przykładem pozostają właśnie przepisy RODO.

W rozdziale 4 przedstawiony został potencjał danych osobowych w gospodarce, który wpływa na koncepcję ich ochrony. Zdaniem Doktoranta ochrona danych osobowych stanowi element zarządzania jakością w jednostce organizacyjnej, do której odnoszą się normy z rodziny ISO 9000. Jednocześnie w tym rozdziale następuje rozpoczęcie przedstawiania normalizacji w obszarze ochrony danych osobowych i prywatności. Zaczyna się ono od kierunkowej zapowiedzi, że w rozprawie doktorskiej rozważania są ograniczone do norm z rodziny ISO, co ma zapewnić „spójność projektowanych rozwiązań technicznych

i organizacyjnych” (str. 81). Jak już wspomniałem powyżej, Doktorant w niektórych częściach wychodzi poza ten zakres, ponieważ odnosi się także do dokumentu ENISA oraz środków prawnych KNF.

Dla pracy niezwykle istotny jest rozdział 5, ponieważ Doktorant wskazuje w nim jakie rozwiązania kwalifikuje jako „instrumenty oceny prawidłowości” i dokonuje ich podziału na instrumenty obligatoryjne i fakultatywne (str. 101). Następnie Doktorant przyporządkowuje do tych instrumentów normy techniczne, które, jego zdaniem, odnoszą się do konkretnych instrumentów (str. 102–105). W tym zakresie przedmiotowy rozdział spełnia funkcje: uporządkowania materii rozważań i wprowadzenia do dalszej szczegółowej analizy poszczególnych instrumentów w kontekście wykorzystania norm technicznych. W tym rozdziale Doktorant przedstawia także głównych adresatów obowiązków bezpieczeństwa danych osobowych (administrator i organ nadzorczy), jak również podstawowe standardy techniczne bezpieczeństwa (PN ISO/IEC 15408, ISO/IEC 27034, ISO/IEC 27034-4). Również w rozdziale 5 zostały omówione dwa pierwsze mechanizmy oceny prawidłowości: uprzednie konsultacje oraz rejestr czynności przetwarzania (RCP), pomimo że drugi z nich nie został wprost wymieniony w zestawieniu w części 5.2 pracy. Zgadzam się, że RCP spełnia rolę samokontroli administratora w czynnościach przetwarzania (str. 122). Wydaje się jednak, że jego funkcja jest jeszcze ważniejsza, ponieważ RCP służy swoistej inwentaryzacji czynności (procesów) przetwarzania danych osobowych w jednostce organizacyjnej.

W rozdziale 6 przedstawione zostały dwa fakultatywne instrumenty: kodeksy postępowania i certyfikacja. W przypadku każdego z nich Doktorant wskazuje właściwe normy techniczne wspierające zastosowanie tych instrumentów. W pracy zasadnie podkreśla się znaczenie kodeksów postępowania, które mają pomóc we właściwym stosowaniu RODO z uwzględnieniem specyfiki różnych sektorów dokonujących przetwarzania danych osobowych. Interesującym pomysłem jest ocena kodeksów postępowania, ponieważ może to doprowadzić do wniosków w zakresie spełnienia założonych celów istnienia kodeksów, w tym w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa danych osobowych. Moim zdaniem ocena ta jednak powinna dotyczyć treści kodeksów, które zostały już zatwierdzone lub co najmniej zaopiniowane przez organy nadzorcze, ponieważ są to etapy stosowania kodeksu lub przynajmniej urzędowej i formalnej oceny treści kodeksu. Przeprowadzone przez Doktoranta badania w tym zakresie należy ocenić negatywnie, pomimo że dotyczą ich wszystkie trzy załączniki do pracy oraz część 6.1.3 (str. 134–138). Po pierwsze, Doktorant właściwie podaje tylko dane liczbowe, tj. liczby kodeksów postępowania na poszczególnych etapach prac nad nimi oraz ogólne informacje identyfikujące podmioty zgłaszające kodeksy i tytuły kodeksów. W załącznikach do pracy dodatkowo umieszczono lakoniczne, wręcz hasłowe, informacje o etapie prac nad kodeksami, które nie wnoszą niczego merytorycznie do pracy, o czym piszę także w części recenzji „Załączniki do pracy – przeprowadzone badania”. Doktorant w ogóle nie poddaje w pracy analizie postanowień merytorycznych kodeksów. Po drugie, podane w pracy informacje są nieaktualne, ponieważ według tytułu tej części odzwierciedlają one „stan na koniec 2020

r.” (str. 134), a w przypisie 305 znajduje się informacja „Według danych z 7 grudnia 2020 r.”. Choć zauważyłem w treści części 6.1.3 informacje sprzeczne ze wspomnianym tytułem, ponieważ Doktorant wspomina o zaopiniowaniu przez Prezesa UODO dwóch kodeksów postępowania, co miało miejsce 15 lutego 2021 r. W tym miejscu należy zauważyć, że w okresie od 2020 r. do końca 2022 r. można mówić o pewnym zdynamizowaniu postępowań organów nadzorczych kończonych zatwierdzeniem kodeksów postępowania, co znajduje odzwierciedlenie w wypowiedziach doktryny dotyczących już samej treści kodeksów (np. *P. Makowski, Zatwierdzanie kodeksów postępowania na gruncie art. 40 RODO. Prawne i technologiczne aspekty procesu oceny kodeksów przez organy nadzorcze na przykładzie dotychczas zatwierdzonych kodeksów w krajach członkowskich UE*, „Monitor Prawniczy” Nr 21/2022, dod. spec., str. 22 i n.). Konsekwencją tak przeprowadzonych badań jest to, że wniosek z nich wyprowadzony przez Doktoranta jest oczywisty (jeśli nie banalny): w podmiotach objętych mocą projektowanych kodeksów „dane osobowe przetwarzane są z użyciem systemów teleinformatycznych” (str. 137). Stwierdzenie to nie wymagało prowadzenia jakichkolwiek badań. Nie istnieje przecież obecnie możliwość, aby całe branże czy sektory w Polsce i w innych państwach Unii (a to ich działalności dotyczą kodeksy postępowania) funkcjonowały bez używania systemów teleinformatycznych do przetwarzania danych osobowych, a prowadząc działalność wyłącznie na dokumentach w postaci papierowej. Również w tym samym rozdziale Doktorant zajmuje ważne stanowisko, że w doborze właściwych standardów normalizacyjnych w kodeksach postępowania prawo krajowe nakłada na administratorów w Polsce obowiązek wzięcia pod uwagę norm technicznych w zakresie przetwarzania danych osobowych w systemach teleinformatycznych, pomimo zasady dobrowolności stosowania norm technicznych. Wobec tego określone normy mają charakter „wzorcowy i referencyjny” (str. 141). Chodzi o obowiązek zastosowania norm PN-ISO/IEC 27001, PN-ISO/IEC 27002, PN-ISO/IEC 27005 i PN-ISO/IEC 24762 na podstawie pochodzącego z 2012 r. rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych (dalej: rozporządzenie KRI). Powyższe stanowisko wydaje się zbyt daleko idące z trzech powodów. Po pierwsze, rozporządzenie KRI nie wymaga uwzględniania ww. norm technicznych, ale nakłada obowiązek wdrożenia systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji (SZBI) zapewniającego poufność, dostępność i integralność informacji. Tylko jednym ze sposobów spełnienia tego obowiązku jest opracowanie SZBI lub ustanowienie zabezpieczeń, zarządzanie ryzykiem oraz audytowania na podstawie wymienionych norm technicznych. Po drugie, nie można twierdzić, że to obowiązek nałożony na wszystkich administratorów, ponieważ rozporządzenie KRI wiąże tylko podmioty publiczne w rozumieniu ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Wreszcie po trzecie, obowiązki z rozporządzenia KRI nie są

związane bezpośrednio z kodeksami postępowania, ponieważ są to samoistne wymagania dla systemów teleinformatycznych podmiotów publicznych.

Znaczenie norm technicznych w procesie stosowania przepisów RODO szczególnie ujawnia się w instytucji oceny skutków dla ochrony danych, czego dotyczy rozdział 7. W pracy najpierw omówiono przepisy RODO dotyczące tej instytucji, a następnie odniesiono do nich właściwe normy techniczne, począwszy od normy PN ISO 31000 w zakresie zarządzania ryzykiem. W dalszej kolejności dokonano przeglądu faktycznych rozwiązań (narzędzi) organów nadzorczych w różnych państwach UE, których zadaniem jest wsparcie administratorów w przeprowadzeniu oceny skutków dla ochrony danych. Cały rozdział trzeba ocenić wysoko, ponieważ kompleksowo przedstawia jeden z kluczowych instrumentów oceny zgodności w kontekście normalizacji oraz praktyki właściwych organów.

Rozdziały 8 i 9 warto oceniać łącznie, ponieważ najpierw dosyć szczegółowo przedstawiona została problematyka oceny skutków regulacji (OSR) w kontekście realizacji wymagań określonych w RODO, a następnie w oparciu o wykonaną analizę (w tym badanie procesów legislacyjnych wybranych aktów normatywnych) Doktorant zaproponował autorską propozycję „modelu listy kontrolnej do celów OSR”, na podstawie której można ustalić istnienie obowiązku dokonania oceny skutków dla ochrony danych oraz samo przeprowadzenie oceny skutków w ramach OSR (str. 134). Przed częścią dotyczącą modelu Doktorant wybrał jednak grupę 6 procesów legislacyjnych projektów aktów normatywnych (5 ustaw i 1 rozporządzenia), aby dokonać badania, czy przeprowadzenie tego procesu zapewniało przestrzeganie prawa do ochrony danych osobowych, w szczególności poprzez tzw. „legislacyjną ocenę skutków dla ochrony danych”. Należy jednak zastrzec, że wykonanie takiej oceny jest, moim zdaniem, jedynie możliwością dla projektującego wynikającą z art. 35 ust. 10 RODO, a nie prawnym wymogiem, jak wskazuje Doktorant (str. 256). Doktorant wykonał mozolną pracę odtwarzając wymianę poglądów i stanowisk w toku procesu legislacyjnego na temat zachowania zasad ochrony danych w projektowanych przepisach. Szczególnie dużo uwagi poświęcono w pracy aktywności Prezesa UODO oraz legislacyjnej ocenie skutków, jeżeli taką opracowano (projekt ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego – str. 271 i nast.). Badania wykazały dużą niejednorodność w podejściu projektodawcy do kwestii ochrony danych osobowych i potrzebę korekt projektów w trakcie procesu. Obecna sytuacja faktyczna z pewnością nie zapobiega wprowadzaniu do aktów normatywnych regulacji nie uwzględniających zasad ochrony danych osobowych, a nawet kolidujących z przepisami RODO. Dlatego na aprobatę zasługuje koncepcja modelowego narzędzia wspierającego projektujących akty normatywne, która pozwoli ujednoczyć, uprościć i upowszechnić sporządzanie legislacyjnej oceny skutków. Mimo uproszczonego charakteru proponowanej ankiety oraz potrzeby jej wypełniania przez osoby specjalizujące się w zagadnieniach ochrony danych osobowych ewentualne zastosowanie jej w praktyce należy uznać za pożądany krok.

Zakończenie pracy w rozdziale 10 podzielone jest na dwie części. W części 10.1 Doktorant podsumowuje badania w zakresie współlistnienia norm prawnych i norm technicznych w obszarze ochrony danych osobowych w kontekście funkcjonowania „instrumentów prawidłowości”. W lakoniczny, ale interesujący sposób Doktorant przedstawia własną ocenę tego współlistnienia, tj. pozytywnych aspektów i zagrożeń. W mojej ocenie kluczową, słusznie zauważoną przez Doktoranta, konsekwencją łącznego stosowania przepisów RODO i norm technicznych jest możliwość implementowania w jednostce organizacyjnej rozwiązań w sposób dostosowany do jej specyfiki i aktualnego stanu wiedzy technicznej (punkt 8 na str. 336). Wydaje się jednak, że Doktorant w „Zakończeniu” normę prawną utożsamia z przepisem prawa (np. str. 338 po zwrocie „norma prawna” podaje w nawiasie „treść przepisu”, czy na str. 335 w pkt 2 jako przykład norm prawnych wskazuje RODO i ustawę o ochronie danych osobowych), co jest odmienne od jego rozważań przeprowadzonych na str. 51–52, w których w szczególności przyjmuje, że normą prawną jest „reguła zachowania się skonstruowana na podstawie przepisu” (str. 51). Sprzeciw wywołuje także zaliczenie Komisji Europejskiej oraz Europejskiej Rady Ochrony Danych do „otoczenia pozaprawnego”, podczas gdy ich działalność w obszarze ochrony danych osobowych jest prawem określona, następuje w prawnych formach działania i wywołuje konsekwencje prawne (punkt 5 na str. 335; podobnie o wytycznych EROD na str. 340).

W drugiej części zakończenia („10.2 Wnioski”) Doktorant wskazuje, że potwierdził zasadność przyjętej hipotezy badawczej. Dla mnie istotne pozostaje powiązane z hipotezą pytanie, czy instrumenty oceny prawidłowości przetwarzania danych osobowych powinny uwzględniać zastosowanie standardów normalizacyjnych. Z pewnością Doktorant wykazał znaczenie norm technicznych na etapach wdrażania i późniejszego wykonywania niektórych obowiązków określonych w RODO (w tym tych nazwanych w pracy „instrumentami oceny zgodności”), tak aby stosowanie przepisów RODO było zakotwiczone w określonym sposobie realizacji wymagań dotyczących szacowania ryzyka, czy bezpieczeństwa. Nie można odmówić Doktorantowi wiedzy dotyczącej norm ISO oraz zdolności ich przyporządkowania do określonych rozwiązań zawartych w RODO. Zauważalne jest jednak pewne zawahanie we wnioskach, czy możemy twierdzić, że istnieje wymóg uwzględniania norm technicznych przy stosowaniu przepisów RODO. Z jednej strony Doktorant zauważa, że zastosowania instrumentów oceny zgodności „wymaga obligatoryjnego przestrzegania stanowiącej narzędzie normy prawnej (przepisu prawa) i dobrowolnego posiłkowania się normą techniczną (...)” (str. 338), natomiast z drugiej wskazuje potrzebę stosowania przepisów prawa z zachowaniem standardów normalizacyjnych, czy uwzględnienia tych standardów (str. 339). Przyjęcie, że uwzględnianie norm technicznych jest tylko dobrowolne powoduje konieczność poszukiwania innego, alternatywnego sposobu stosowania przepisów RODO dotyczących „instrumentów oceny zgodności”, ponieważ same te przepisy (bez innych rozwiązań wspierających ich wykonanie) wydają się zbyt generalne, aby mogły samodzielnie zostać zastosowane. Nasuwa się więc pytanie, czy w



tym zakresie istnieje i ew. jaka jest alternatywa wobec norm technicznych, tym bardziej, że normy te przecież wpłynęły na treść przepisów RODO. Odpowiedź na to pytanie, wykraczające po części już poza ramy pracy, wymaga jednak przeprowadzenia kolejnych badań.

Doktorant poddał analizie w pracy ponad 30 aktów normatywnych prawa unijnego i krajowego oraz umów międzynarodowych, jak również niezwykle liczne normy techniczne. Oprócz tego Doktorant wykorzystał w pracy literaturę przedmiotu (w „Bibliografii” wskazane zostały 52 publikacje), dokumenty urzędowe (w tym wytyczne i opinie właściwych organów) i inne materiały dotyczące normalizacji. W bardzo nieznacznym zakresie doktorant skorzystał z poglądów judykatury, głównie dla potrzeb ustalenia charakteru prawnego norm technicznych oraz relacji przepisów o dostępie do informacji publicznej i Polskich Norm (odpowiednio orzeczenia sądów administracyjnych powołane na str. 65 oraz 264). Orzeczenia sądowe nie zostały wykazane w odrębnym zestawieniu w źródłach, a w generalnej kategorii „Źródła” wskazuje się tylko jedno wykorzystane orzeczenie.

Praca jest napisana w dużej części językiem trudnym w lekturze. Składa się na to kilka czynników. Część zdań jest nadmiernie złożona (np. na str. 337 cały punkt 9 to jedno zdanie zajmujące dziewięć wierszy), a Doktorant stosuje liczne złożone, rozbudowane wyliczenia (np. wyliczenie zawarte na stronach 244–251, które w dodatku w znacznej części jest tylko powtórzeniem Komunikatu Prezesa UODO z 2019 r. w sprawie operacji przetwarzania danych osobowych wymagających oceny skutków przetwarzania dla ich ochrony). Zdarza się, że dłuższe cytaty nie są wkomponowane w treść prowadzonego wywodu (np. str. 230). Niektóre wywody są nawet nieczytelne (np. na str. 179).

Doktorant często odwołuje się do skrótów (szczególnie norm technicznych), których nie wyjaśnia w wykazie skrótów (np. wyliczenie skrótów norm na str. 89). Również niepotrzebnie Doktorant powtarza całą długą treść określonych dokumentów (np. na str. 272–274 w przypisie 619 prawie półtorej strony zajmuje cytat treści ministerialnej oceny skutków na etapie projektowania ustawy). Występują także błędy logiczne w tworzonych zdaniach [str. 52: „Normy techniczne są normami technicznymi (...)”]. Negatywnie na czytelność tekstu wpływa też sposób złożenia pracy, w szczególności w całym tekście pracy nie zastosowano akapitów.

#### Załączniki do pracy – przeprowadzone badania

Jak już wspomniałem powyżej umieszczenie w pracy trzech załączników jest niewystarczająco uzasadnione treścią pracy i nie ma znaczenia merytorycznego dla tej pracy. Wszystkie załączniki zostały opracowane w formie tabel i dotyczą różnych etapów postępowań przed Prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych w przedmiocie zatwierdzania kodeksów postępowania. Tabele zostały skonstruowane według kryterium podmiotowego (podmioty uczestniczące w pracach nad kodeksami) i zawierają niezmiernie lakoniczne informacje o samych pracach. Główna kolumna dotycząca tych prac ma

tytuł: „Główne ustalenia/kolejne kroki” i zawiera w większości niezwykle krótkie zwroty, które są niejasne, a co najmniej ich rozumienie jest niejednoznaczne. Przykładowo użyty zwrot „Trwa przygotowanie uwag do projektu kodeksu” skłania do pytań: kto przygotowuje wspomniane uwagi i jaki one mają charakter, np. merytoryczny czy formalny (punkt 9 w Tabeli nr 2, str. 346). Nie odniesiono się natomiast w tabelach do merytorycznych aspektów projektów kodeksów.

W tabelach nie podano źródeł danych i można się jedynie domyślać ich pochodzenia ze sfery wewnętrznej Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Ponadto w treści pracy wskazano, że dane dotyczą stanu z końca 2020 r. (str. 134). Przykładowym potwierdzeniem, że dane w tabelach są już nieaktualne, jest informacja w pozycji 1 w Tabeli nr 3 na str. 348 o pracach nad kodeksem: „Opinia przekazana do akceptacji” (dotyczy: Porozumienie Zielonogórskie, „Kodeks postępowania dot. ochrony danych przetwarzanych w małych placówkach medycznych”). Tymczasem w stosunku do przedmiotowego kodeksu nie tylko została wydana opinia Prezesa UODO z dnia 15 lutego 2021 r., ale nastąpiło już zatwierdzenie kodeksu w formie decyzji administracyjnej tegoż organu z dnia 14 grudnia 2022 r. W tej samej tabeli w pozycji 3 (str. 348) wskazano: „Opinia przekazana do akceptacji” (dotyczy: Polska Federacja Szpitali, „Kodeks postępowania dla sektora ochrony zdrowia dotyczący podmiotów wykonujących działalność leczniczą i podmiotów przetwarzających”). Również w przypadku tego kodeksu Prezes UODO wydał już swoją formalną opinię w dniu 15 lutego 2021 r.

Odnosząc powyższe uwagi do pozostałej części pracy należy zauważyć, że czynności Doktoranta nie można uznać za poprawne przeprowadzenie badań ze względu na szcątkowy charakter informacji o merytorycznych pracach nad kodeksem oraz brak znaczenia zebranych danych dla analiz dokonanych w rozprawie. Celem badań empirycznych jest stwierdzenie istnienia jakiś faktów, które posłużą za podstawę do późniejszych uogólnień i rozważań teoretycznych. Tymczasem Doktorant porusza temat prac nad krajowymi kodeksami postępowania tylko na stronach 135–138 i to przede wszystkim w aspekcie faktograficznym, tj. wylicza kodeksy postępowania i generalnie etapy pracy nad nimi. Jak już wspomniałem jedyny wniosek, jaki Doktorant wyprowadza z badań, jest tak oczywisty, że nie istniała potrzeba prowadzenia jakichkolwiek badań w tym zakresie. Ten wniosek jest następujący: w podmiotach objętych mocą projektowanych kodeksów „dane osobowe przetwarzane są z użyciem systemów teleinformatycznych” (str. 137). Natomiast przeprowadzone badania nad tworzonymi kodeksami nie zostały w ogóle wykorzystane w rozważaniach merytorycznych dotyczących kodeksów postępowania, co byłoby bardzo przydatne m.in. w zakresie analizy wymaganej treści kodeksów, czy korzyści wynikających z zatwierdzenia kodeksów.

### Aspekty formalne i językowe rozprawy doktorskiej

Niestety należy zgłosić bardzo liczne zastrzeżenia w zakresie formalnej strony pracy, a ich skala i charakter skutkują obniżeniem ogólnej oceny całej pracy. Zakres i skala błędów popełnionych przez Doktoranta wymagają odrębnego, bardziej szczegółowego omówienia.

Wykaz skrótów znajduje się na końcu pracy. Nie został on podzielony na kategorie i zawiera tylko 31 skrótów. Do wykazu skrótów i sposobu jego sporządzenia należy zgłosić następujące zastrzeżenia:

- 1) wykaz nie obejmuje wszystkich, licznych użytych w tekście pracy skrótów, co szczególnie jest zauważalne i utrudnia lekturę w przypadku skrótów norm technicznych, które Doktorant często wykorzystuje w pracy;
- 2) w treści pracy znajduje się drugi wykaz skrótów na str. 61, którego treść w ogóle nie pokrywa się z wykazem skrótów dla całej pracy; w treści pracy używane są skróty znajdujące się jedynie w wykazie ze str. 61 (np. „ISO”, czy „ISO/IEC”);
- 3) w treści pracy Doktorant tworzy własne skróty, których następnie nie ujawnia w wykazie skrótów (np. RpRM – str. 257, KppEU – str. 6, od „Projekt 1” do „Projekt 7” – str. 256);
- 4) w pracy Doktorant stosuje kilka skrótów dla oznaczenia tego samego zwrotu (np. dla zwrotu „tekst jednolity” używa się skrótów „tj.” i „t.j.”); Doktorant nie ujawnia i nie ujednolica tych skrótów w wykazie skrótów. Dotyczy to także istotnych dla pracy źródeł merytorycznych, np. wytycznych Grupy Roboczej art. 29 dyrektywy 95/46/WE: WP 248 (np. różnice między przypisami: 571 i 400) oraz WP 243 (różnice między przypisami: 385 i 393);
- 5) wykaz zawiera błędne zwroty wyjaśniające skróty: „inspektor ochrony danych osobowych” (w RODO używa się zwrotu „inspektor ochrony danych”, np. w art. 37 RODO) oraz „administrator danych osobowych” (w art. 4 pkt 7 RODO używa się zwrotu „administrator”);
- 6) w wykazie tłumaczy się skrót „GR art. 29” w sposób wymagający dalszego wyjaśniania, ponieważ oznaczenie „Grupa Robocza art. 29” nie jest pełną nazwą organu;
- 7) wykaz zawiera skrót „IOD/DPO”, który w tym kształcie nie został użyty w treści pracy;
- 8) doktorant tworzy niejednolicie akronimy z użyciem małych i dużych liter: „uodo” to skrót dla ustawy o ochronie danych osobowych, natomiast „UON” dla ustawy o normalizacji.

Szczególnie uchybienia wskazane powyżej w punktach 1–4 utrudniają analizę treści pracy.

Odrębną, liczną grupę uwag należy zgłosić do bibliografii i innych źródeł. Źródła w pracy zostały podzielone bowiem tylko na dwie kategorie:

- 1) „Bibliografia”;
- 2) „Źródła”, w tym podkategoria „Normy” (od str. 363).

W kategorii „Źródła” Doktorant w sposób nieuporządkowany zawarł różnego rodzaju źródła, w tym m.in. akty normatywne, komunikaty, opinie i inne dokumenty urzędowe, projekty aktów normatywnych i uzasadnienia do nich, netografię, jedno orzeczenie sądowe, materiały informacyjne o określonych podmiotach.

Do części „Źródła” można zgłosić dalsze szczegółowe zastrzeżenia:

- 1) nie występuje jakiegokolwiek zauważalne kryterium kolejności materiałów w „Źródłach”;
- 2) w przypadku aktów normatywnych zostały one wyliczone nie tylko bez uwzględnienia hierarchicznej budowy powszechnie obowiązujących źródeł prawa, ale zupełnie chaotycznie (najpierw ustawy krajowe i rozporządzenia wykonawcze do nich, następnie Karta praw podstawowych UE i akty prawa wtórnego UE, dalej inne ustawy krajowe, później z powrotem akty unijnego prawa wtórnego, rozporządzenie wykonawcze do ustawy krajowej, ustawy krajowe itd.);
- 3) nie zostały wymienione wszystkie wykorzystane w pracy źródła prawa (np. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2019/1937 w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii - str. 185);
- 4) w źródłach Doktorant wskazuje tylko jedno orzeczenie sądowe (wyrok NSA z 31 maja 2004 r., OSK 205/04), podczas gdy w pracy korzysta jeszcze z kilku innych orzeczeń sądowych (np. trzy wyroki podane na str. 65);
- 5) Doktorant traktuje jako dwa odrębne źródła prawa ustawę oraz tekst jednolity tej ustawy (np. na str. 354–355 sposób wskazania ustawy o dostępie do informacji publicznej, ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy o normalizacji);
- 6) w niektórych aktach normatywnych nie zostały podane daty ich przyjęcia oraz publikatory (np. Konwencja108+ na str. 354);
- 7) nie zostały również podane nazwy organów wydających określone dokumenty urzędowe (np. na str. 362–363 wymieniono pięć wytycznych urzędowych bez wskazania właściwego organu wydającego; faktyczne poszczególne wytyczne wydały dwa różne organy);
- 8) Doktorant nie wskazuje także numeracji i daty przyjęcia określonego dokumentu urzędowego (np. na str. 362 ostatnie zamieszczone wytyczne);
- 9) w „Źródłach” znajdują się skróty, które nie zostały wyjaśnione w wykazie skrótów (np. na str. 357: „JPEG”, „CENELEC” i „CERN”).

Krytycznej oceny wymaga również opracowanie „Bibliografii”:

- 1) w dużej części publikacji zamieszczonych w bibliografii po oznaczeniu samej publikacji zostały podane określone strony w publikacji (możliwe, że Doktorant nie usunął ich przy technicznym przenoszeniu oznaczenia publikacji z treści pracy do bibliografii);
- 2) Doktorant nie podaje w bibliografii wszystkich publikacji wykorzystanych w pracy (np. publikacja wskazana w przypisie 13 na str. 15);
- 3) w bibliografii dochodzi do odmiennego wskazania autora w stosunku do przypisów (np. w przypisie 27 na str. 17 jako autora wskazuje się „A. Lucas”, tymczasem w bibliografii to już „Lukás A.” – str. 351);
- 4) w odmienny sposób technicznie oznacza się publikacje w bibliografii w stosunku do przypisów (np. w bibliografii pierwsza litera imienia autora znajduje się po jego nazwisku, natomiast w przypisach zasadniczo przed nazwiskiem);
- 5) w bibliografii zamieszczono artykuły opublikowane w czasopismach bez użycia zwrotu wskazującego na numer, zeszyt itd. tego czasopisma (np. „Studia Prawno-Ekonomiczne” na str. 350);
- 6) w oznaczeniu niektórych publikacji nie doszło do podania pierwszych liter imion autorów („Grad, Weller” – str. 350, „Wilk” – str. 353);
- 7) w bibliografii umieszczony jest wykład konferencyjny bez wskazania miejsca jego publikacji (wykład prof. G. Wierczyńskiego wygłoszony na konferencji w dniu 23 czerwca 2014 r. – str. 353);
- 8) w niejednolity wewnętrznie sposób Doktorant oznacza publikacje (np. w większości przypadków Doktorant nie podaje nazwy wydawnictwa i numeru wydania książki, ale stosuje od tego wyjątki, np. „Antyk – Marek Derewiecki” – str. 352; wyd. 4 podręcznika „Prawo publiczne gospodarcze” – str. 352);
- 9) w „Bibliografii” znajdują się też inne błędy językowe (np. wewnątrz wymieniania współautorów ostatniej publikacji na stronie 350 wstawiono oznaczenie „...&”).

Odrębnie należy wskazać błędy w przypisach w pracy:

- 1) brak wskazania numerów stron w cytowanych drukowanych publikacjach (np. przypis 13 na str. 15 oraz trzy przypisy 213–215 na str. 82);
- 2) brak podania miejsca i daty wydania książki (np. przypis 14 na str. 15, czy przypis 132 na str. 54);
- 3) odmiennie od standardu przyjętego przez Doktoranta w pozostałej części pracy powoływanie publikacji w przypisie (np. przypis 27 na str. 16);
- 4) zastosowanie niejednolitych odstępów między wierszami (interlinii) (np. przypis 448 na str. 186);
- 5) podanie publikacji elektronicznej bez wskazania adresu dostępowego (np. przypis 607 na str. 264).

W pracy znajduje się też znacząca liczba błędów językowych i redakcyjnych tekstu. Zaliczam do nich: błędy ortograficzne (np. rozpoczęcia zdania z małej litery – str. 98, czy „osiągniecie” – str. 67); rozpoczynanie od małych liter nazw organów i instytucji (np. „parlament europejski” – str. 357); błędy stylistyczne (np. str. 255 – „w tempem”); błędy w numeracji w wyliczeniach (np. punkt 1 na str. 198, podczas gdy punkt 1 w tym wyliczeniu znajduje się na stronie 197, czy na stronie 332 rozpoczynanie wyliczenia opartego na literach alfabetu od liter e i f); błędy w dokonywaniu odmiany w wyliczeniach w sytuacjach, gdy odmianę w punktach należy dostosować do zdania wprowadzającego (np. zob. różnice między treścią punktów 1 i 2 na str. 257); niezachowywanie odstępów w tekście („spacji”, np. „serii13000” – str. 139); brak używania w tekście przypisów górnych dla oznaczania numerów przypisów (np. na stronie 257 – „wpływu588”, czy na stronie 15 – „celu13”); różnego rodzaju literówki, w tym litery i cyfry dodawane do wyrazów w tekście (np. zwrot „9ze” w przypisie 116 na str. 51); ucinanie części wyrazów (np. na stronie 328 w pkt 1.3 – „stości i jawności”); oczywiste pomyłki w datach (np. w przypisie 594 na str. 260 oraz w przypisie 600 na str. 261 Doktorant powołuje się na pismo Pierwszego Prezesa SN z 2029 r.); niezamykanie otworzonego wcześniej nawiasu (np. na str. 199 w pkt 5 lit. a i lit. b), jak również niezamykanie rozpoczętego cudzysłowia (np. przypis 457 na str. 193) lub też na odwrót – zamykanie cudzysłowia, który nie został otworzony (np. ostatni wiersz na stronie 109). Wreszcie Doktorant przekręca nazwy aktów normatywnych (np. w przypisie 444 na str. 185 podana jest nazwa „Dyrektywa w sprawie ochrony danych osób informujących o nieprawidłowościach”, podczas gdy prawidłowa nazwa aktu brzmi: „Dyrektywa w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii”). Zresztą na tym przykładzie zauważalny jest również inny mankament pracy polegający na braku podania pełnej nazwy aktu normatywnego i jego publikatora przy pierwszym powołaniu tego aktu w tekście.

Przede wszystkim jednak praca zawiera ogromną liczbę błędów interpunkcyjnych. W zasadzie w treści większości stron pracy można wskazać takie błędy.

Doktorant również niejednolicie stosuje nazwy, skróty, znaki i style w tekście pracy. Przykładowo na zakończenie tytułów jednostek redakcyjnych (rozdziałów, podrozdziałów) w tekście Autor używa kropki (np. pkt 4.1 na str. 76), dwukropka (np. pkt 4.3.3 na str. 86) lub rezygnuje ze znaku interpunkcyjnego (np. pkt 4.4 na str. 91). Doktorant stosuje niejednolite nazwy tego samego dokumentu, np. „Wytyczne dotyczące inspektorów ochrony danych z 5 kwietnia 2017 r.” (przypis 385 na str. 168) oraz „Wytyczne dotyczące inspektorów ochrony danych ‘DPO’. Przyjęte w dniu 13 grudnia 2016 r. Ostatnio zmienione i przyjęte w dniu 5 kwietnia 2017 r.” (przypis 393 na str. 169). Niejednolite jest także używanie tekstu pisanego kursywą w części cytatów i nazw (np. różnice w przypisie 125 na str. 53 oraz w przypisie 137 na str. 55). Zamiennie Doktorant również stosuje kropki i przecinki w jednym wyliczeniu na zakończeniu punktu-pozycji (np. str. 206). Ta sama uwaga dotyczy dwóch rodzajów nawiasów używanych w tekście, tj. „(...)” oraz „[...]” (np. nawiasy w punkcie 8 na str. 172).

Przykładem niejednolitego stosowania znaku interpunkcyjnego (a zarazem również błędu językowego) jest użycie przez Doktoranta trzech różnych „rodzajów” trzykropków w przypisach tylko na jednej stronie pracy (str. 55). Doktorant stosuje trzykropek (przypis 140), „czterokropek” (przypis 136), a nawet „pięciokropek” (przypis 138).

Może pojawić się pytanie, czy recenzent nie przywiązuje zbyt wielkiej uwagi do strony formalnej pracy, tym bardziej, że poprawianie formalne pracy jawi się jako działanie „bez końca”. Jednak w przypadku recenzowanej pracy skala różnej wagi mankamentów jest tak znaczna, że nie można tylko w sposób ograniczony odnieść się do tego aspektu pracy. Jako przykład tej skali uchybień podam błędy w przypisach tylko na jednej stronie pracy (str. 13). W czterech przypisach Doktorant popełnił aż 8 różnych uchybień.

Poniżej wynik weryfikacji w całości zacytowanej treści przypisów na str. 13:

<sup>6</sup> M. Błażewski, J. Behr J. *Środki prawne ochrony danych osobowych*. Wrocław 2018 r. s. 31-31.

<sup>7</sup> W. Taras, *Środki prawne - pojęcia i podziały*, [w:] K. Chorąży, W. Taras, A. Wróbel (red.), *Postępowanie administracyjne, egzekucyjne i sądownoadministracyjne*. Warszawa 2009, s. 99.

M. Guziński, *Środki prawne w ustawie - Prawo zamówień publicznych* (wybrane zagadnienia), [w:] L. Kieres (red.), *Środki prawne publicznego prawa gospodarczego*, Wrocław 2007, s. 22

<sup>8</sup> K. Strzyczkowski, *Prawo gospodarcze publiczne*, Warszawa 2005, s. 205.

<sup>9</sup> Por. K. Strzyczkowski, *Prawo gospodarcze publiczne*, Warszawa 2008, s. 182-184.

W wyniku weryfikacji stwierdzono:

- 1) w przypisie 6 odwołano się do strony (czy stron?) oznaczonych „s.31-31”; w związku z tym nie wiadomo, czy Autorowi chodziło o większą liczbę stron publikacji i popełnił błąd, czy też w ten sposób, akurat w tym przypadku, oznacza tylko jedną stronę w powoływanej publikacji;
- 2) w przypisie 8 i 9 Autor podaje dwie różne daty wydania podręcznika Kazimierza Strzyczkowskiego, natomiast w bibliografii (str. 352) umieszczono tylko jedno wydanie tego podręcznika – rok 2008 (wyd. 4);
- 3) w przypisie 6 we wskazaniu współautora („J. Behr J.”) pierwsza litera imienia występuje przed i po nazwisku;
- 4) w przypisie 6 po rocznej dacie wydania publikacji użyto skrót „r.”; w innych przypisach na weryfikowanej stronie i zasadniczo w „Źródłach” nie zastosowano tego skrótu;
- 5) w przypisie 6 po podaniu drugiego współautora nie użyto przecinka;
- 6) w przypisie 6 po dacie publikacji („2018 r.”) nie użyto przecinka, natomiast w pozostałych przypisach zastosowano przecinek w tym miejscu;
- 7) przypis 7 nie jest zakończony kropką;
- 8) w przypisie 7 pomiędzy dwoma wskazanymi publikacjami nie zastosowano przecinka (ew. średnika), ale użyto kropkę.

Niestety zbliżony wynik weryfikacji mógłby dotyczyć również znacznej liczby innych stron w tej pracy. Tymczasem główną rolą recenzenta nie powinno być skupianie się na drobiazgowej weryfikacji niedopracowanej formalnie pracy i dlatego też rozprawy doktorskie w takim stanie przygotowania, jak niniejsza, nie powinny być jeszcze w ogóle przedkładane w celu prowadzenia postępowania w oparciu o złożoną pracę.

Dodatkowo lektura pracy pozostaje utrudniona tym, że w całym tekście pracy nie zastosowano akapitów i zdarzają się także błędy w składzie, np. polegające na tym, że w środku zdania i w połowie wiersza następuje przeniesienie pozostałej części zdania do następnego wiersza (np. wiersz 9 i 10 na str. 318, czy wiersz 20 i 21 na str. 325).

Wobec powyższego nie rekomenduję dalszego wykorzystania ocenianej pracy (np. w celach publikacyjnych) bez uprzedniego kompleksowego usunięcia wszystkich uchybień wskazanych w recenzji. Z drugiej strony należy jednak przyznać, że popełnione przez Doktoranta błędy nie uniemożliwiają zrozumienia tekstu i jego oceny, chociaż utrudniają ten proces.

### **III. Konkluzja**

Pomimo zgłoszonych, sporych zastrzeżeń i uwag krytycznych, szczególnie dotyczących strony formalnej pracy, oceniam, że rozprawa doktorska Pana mgr. Tomasza Soczyńskiego pt. „Prawne instrumenty oceny prawidłowości procesów przetwarzania danych osobowych w aspekcie normalizacji” odpowiada wymaganiom określonym w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Końcowa ocena przedłożonej dysertacji jest pozytywna i w związku z tym stwierdzam, że Pan Tomasz Soczyński może być dopuszczony do kolejnych etapów procedury zmierzającej do nadania mu stopnia doktora nauk prawnych.



dr hab. Grzegorz Sibiga, prof. INP PAN